

Henryk Popławski, Andrzej Weiser

Odpowiedzialność młodocianych w projekcie kodeksu karnego

Palestra 7/7-8(67-68), 58-62

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Odpowiedzialność młodocianych w projekcie kodeksu karnego

Przedstawiony do dyskusji projekt kodeksu karnego, w rozdziale o odpowiedzialności młodocianych zawiera szereg postanowień bardzo postępowych i świadczących o wielkim humanizmie naszej myśli prawniczej.

Jako zasadnicza myśl przewija się w nim chęć zapewnienia wychowawczego oddziaływania kary na młodocianego przestępcę, chęć należytego przygotowania go za pomocą odpowiednich środków do warunków życia społecznego. Dawno już bowiem odeszliśmy od czasów, gdy kara była jedynie aktem zemsty, odpłaty. W warunkach socjalistycznych nabiera ona coraz bardziej charakteru wychowawczego. Jest rzeczą oczywistą, że ten wychowawczy charakter kary powinien się odnieść przede wszystkim do młodocianych, za czym przemawiają względy natury fizjologicznej, pedagogicznej, psychologicznej, socjologicznej i kryminologicznej.

Ze słusznego więc założenia wychodzi projekt kodeksu karnego, który sprawę młodocianych reguluje odrębnie. Myśl o odrębnym uregulowaniu odpowiedzialności karnej młodocianych krążyła u nas od wielu już lat i znacznie wyprzedziła ukazanie się projektu. Batawja i Szelhaus¹ oraz Zakrzewski², którzy zajmowali się przestępczością młodocianych szczegółowo, doszli z punktu widzenia kryminologicznego do wniosku, że przy dotychczasowym stanie prawnym traktującym młodocianych na równi z osobami w pełni dojrzałymi nie jest możliwe znalezienie środków zaradczych. Przecież wielu niebezpiecznych recydywistów rekrutuje się spośród tych, których wykojenie społeczne nastąpiło wtedy, gdy byli oni nieletnimi, a pogłębiło się, gdy byli młodocianymi. Musi więc tkwić w tym jakaś przyczyna. Wymienieni autorzy słusznie uważają za taką przyczynę brak odpowiednich środków, których stosowanie mogłoby powstrzymać proces społecznego wykojenia się młodocianych przestępców i dać jakąś szansę reedukacji.

Poglądy na sposób uregulowania odpowiedzialności młodocianych są bardzo różnorodne. Niektóre np. środowiska uważają, że wystarcza sama ustawowa możliwość łagodzenia kary pozbawienia wolności, inne — że należy jedynie w sposób właściwy wykonywać karę pozbawienia wolności w stosunku do młodocianych, jeszcze inne — że w stosunku do młodocianego należy stosować bądź karę pozbawienia wolności tak jak do dorosłego, bądź też środki wychowawcze tak jak do nieletniego, przy czym wybór powinien być pozostawiony sędziemu, a wreszcie i takie, które w stosunku do młodocianych pragnęłyby stosować jedynie środki wychowawcze.

W ustawodawstwach różnych krajów sposób uregulowania odpowiedzialności młodocianych jest też różny. W Szwecji np. osoby poniżej lat 18 w ogóle nie mogą być skazane na karę pozbawienia wolności, w stosunku zaś do osób powyżej

¹ Por. S. Batawja i S. Szelhaus: Stu nieletnich i młodocianych sprawców wykroczeń chuligańskich, PiP 1958 r. z. 2, s. 254.

² P. Zakrzewski: Z badań nad młodzieżową grupą przestępczą, NP 1959 r., nr 12, s. 1437.

lat 18, a przed ukończeniem lat 21, można stosować środki wychowawcze. Poza tym szwedzkie prawo karne wykonawcze zawiera zalecenie, że kara pozbawienia wolności w stosunku do osób, które nie ukończyły lat 25, powinna być wykonywana w zakładach otwartych.

W prawie norweskim przewidziana jest możliwość rozciągnięcia środków wychowawczych przeznaczonych dla nieletnich na osoby dorosłe, które nie ukończyły lat 23.

Szwajcarski kodeks karny nie przewiduje możliwości stosowania środków wychowawczych dla młodocianych. Kodeks ten daje jedynie możność złagodzenia kary w niektórych wypadkach lub też zobowiązuje sędziego do jej złagodzenia w innych wypadkach. Ponadto kodeks ten zapewnia wykonywanie kary przez młodocianych w odseparowaniu ich od więźniów starszych. Trzeba jednak nadmienić, że projekt nowelizacji szwajcarskiego kodeksu karnego przewiduje, iż w stosunku do młodocianych, którzy ukończyli 18 lat, a nie ukończyli lat 20, sąd może stosować kary z obecnymi ograniczeniami bądź też środki wychowawcze przewidziane dla młodocianych od 15 do 18 lat.

Według zachodnio-niemieckiej ustawy z 4.VIII.1953 (*Jugendgerichtigesetz*) młodociany, który popełnił przestępstwo po ukończeniu 18 lat, a przed ukończeniem lat 21, ulega w zasadzie karom przewidzianym w kodeksie karnym tak jak osoba dorosła, jednakże można stosować doń przepisy dotyczące nieletnich, jeśli za potrzebą takiego potraktowania przemawia jego osobowość, która w swym rozwoju zbliżona jest do osobowości nieletniego, albo gdy okoliczności lub sposób popełnienia czynu wskazuje na to, że czyn ma charakter młodzieńczego wybuchu. W takich wypadkach młodociany podlega karze przewidzianej dla nieletnich (*Jugendstrafe*) a wykonywanej w zakładach dla nieletnich, przy czym górna granica tej kary dla młodocianych wynosi 10 lat³.

Trudno przewidzieć, który ze sposobów uregulowania odpowiedzialności młodocianych okaże się najbardziej skuteczny. Faktem jednak jest, że obecnie wszędzie zarysowują się tendencje do odmiennego traktowania młodocianych i dorosłych przestępców, tendencje do akcentowania pierwiastków wychowawczych jako zasadniczego środka oddziaływania na przestępców młodocianych.

Projekt naszego kodeksu karnego daje tym tendencjom pełny wyraz. Wyraża się to przede wszystkim w tym, że w stosunku do młodocianego przestępcy (do 21 lat) nie orzeka się kar najsurowszych i kary śmierci i kary 25 lat pozbawienia wolności (art. 108). Niezależnie jednak od tego projekt przewiduje możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary również poza wypadkami określonymi w art. 64, jeśli jest to — ze względu na osobę sprawcy — celowe (art. 110 § 1). Ponadto istnieje też możliwość zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej na okres do lat 3 młodocianemu przestępcy, który popełnił przestępstwo z winy umyślnej (art. 112 § 1), mimo że w stosunku do dorosłego jest to możliwe jedynie w razie orzeczenia kary pozbawienia wolności do lat 2 (art. 78 § 3 pkt 1).

Projekt przewiduje również możność stosowania środków wychowawczych zamiast kary pozbawienia wolności, mianowicie w postaci pracy na rachunek grzy-

³ Szersze informacje dotyczące uregulowania odpowiedzialności młodocianych w innych ustawodawstwach znajdzie czytelnik w sprawozdaniu S. Piawskiego z Międzynarodowego V Kongresu Ochrony Społecznej w Sztokholmie (PiP — 1958 r. z. 11, str. 859—862); patrz również tegoż autora: Zagadnienie przestępców młodocianych, PiP 1960 r., k. 10, str. 521—529.

wny, która może być orzeczona z urzędu (art. 111), jak również w postaci dozoru sądowego opiekuna społecznego (art. 112 § 2).

Projekt wypowiada się też co do sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności przez młodocianego. Tak więc w stosunku do tej kategorii przestępców kara ta ma być wykonywana w zakładzie dla młodocianych przestępców lub w specjalnym oddziale dla młodocianych w zwykłym zakładzie karnym (art. 109 § 1).

Wśród części prawników, zwłaszcza zaś rekrutujących się z aparatu ścigania, najwięcej sprzeciwów wywołuje zrezygnowanie przez nasz projekt ze stosowania wobec młodocianych kar najsurowszych. Wysuwa się przy tym argumenty, że w pewnych wypadkach stopień społecznego wykolejenia młodocianych sprawców jest bardzo wielki (przykłady: Paramonow, Lech), wobec czego „zasługują” oni jedynie na wyeliminowanie ich ze społeczeństwa, że udział młodocianych w dokonywanych przestępstwach, zwłaszcza najcięższych, jest bardzo poważny, wreszcie że jakikolwiek liberalizm byłby tutaj sprzeczny z wymaganiami prewencji ogólnej. Zwraca się też uwagę na niebezpieczeństwo wysługiwania się młodocianymi przez dorosłych i wyrafinowanych przestępców, a to wobec łagodniejszego traktowania tychże młodocianych.

Jeżeli w dalszej perspektywie zamierzamy wyeliminować karę śmierci w ogóle, to wcześniej czy później musimy dokonać takiej próby. I dobrze się stało, że rozpoczynamy ją od młodocianych przestępców, którzy nie mają jeszcze w pełni ukształtowanego charakteru i są podatni na wpływy otoczenia bardziej niż dorośli. Zrezygnowanie z możliwości powrotu ich do społeczeństwa byłoby świadectwem pesymizmu, jak również dowodem istnienia w naszym prawie karnym elementu zemsty.

Kraje, które zniosły karę śmierci, nie wykazują tendencji do wzrostu tych kategorii i rodzajów przestępstw, które jeszcze do niedawna były zagrożone tą najcięższą karą. Tam zaś, gdzie życie ludzkie jest tanie, również i kara śmierci nie jest elementem odstraszenia (np. okupacja hitlerowska). Natomiast w warunkach dużej swobody i wolności osobistej już samo pozbawienie wolności jest ciężką dolegliwością. Pojęcie elementu odstraszenia jest więc względne, a jego skuteczność zależy od wielu czynników oraz warunków.

Przesadzone są też argumenty o znacznym udziale grupy młodocianych w popełnianiu przestępstw. Z danych zamieszczonych w „Archiwum Kryminologii”⁴ wynika, że w roku 1955 na każdy tysiąc osób w wieku 17—20 lat skazano prawie 20 osób, czyli że ukarany został co pięćdziesiąty młodociany. Ale już w roku 1957 ukarany został co pięćdziesiąty siódmy młodociany. Liczba osób skazanych w latach 1951—1957 przedstawia się w poszczególnych grupach wieku następująco: 21—27% ogółu skazanych stanowili młodociani w wieku od 17—20 lat, 34—40% — osoby w wieku poniżej 25 lat i 53—57% — osoby powyżej 25 lat, które nie ukończyły jeszcze 30 lat. Zdecydowana większość przestępców rekrutuje się więc z osób dorosłych, które ukończyły 21 lat.

Najliczniejszą grupę przestępstw popełnionych przez młodocianych stanowią przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu, a następnie przeciwko mieniu indywidualnemu; trzecią pozycję zajmują przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Bardzo nieliczny natomiast jest udział młodocianych w przestępstwach gospodarczych i politycznych⁵.

⁴ Praca zbiorowa pod red. S. Batawii, Warszawa 1961 r., s. 247 i nast.

⁵ Tamże, „Archiwum Kryminologii”, t. I, W-wa 1960, rozdział opracowany przez J. Jasińskiego, str. 247 i nast.

Jeśli chodzi o argument wysługiwania się młodocianymi przez dorosłych, to niewątpliwie niebezpieczeństwo takie istnieje potencjalnie także i dziś, praktyka jednak nie dostarcza wielu dowodów takiego właśnie wysługiwania się. Zresztą mimo braku odrębnych przepisów o odpowiedzialności młodocianych sądy również i dzisiaj z reguły traktują łagodniej młodocianych. A jeśli młodociany będzie tylko narzędziem w rękę dorosłych przestępców, to i w przyszłości, w braku ulg, nie będzie mógł być traktowany na równi z dorosłym.

Przy problematyce młodocianych nie chodzi wcale o liberalizm, lecz o skuteczniejsze środki oddziaływania, to, że w polityce kryminalnej zwraca się obecnie bardzo dużą uwagę na środki zapobiegające przestępczości, na środki profilaktyczne, a karę traktuje się jako środek ostateczny.

Przeciwnicy uregulowania odpowiedzialności młodocianych przez projekt mówią również o sprzeczności tego rozdziału projektu z ogólnymi przepisami prawa konstytucyjnego i cywilnego, w myśl których granicą dojrzałości jest 18 rok życia (pobór do wojska — lat 19).

Ustalenie różnych granic wieku jest podyktowane różnymi potrzebami społecznymi, nie widzimy więc w tym żadnej sprzeczności. W konkretnym zaś wypadku najistotniejsze jest to, że według oceny fizjologów, psychologów i socjologów psychika osoby w wieku do lat 21, a niekiedy nawet do 25 lat życia, nie jest jeszcze całkowicie ukształtowana. Wiek ten cechuje duża chwiejność charakteru, a więc podatność na różnego rodzaju wpływy.

Celem odizolowania młodocianych od ujemnych wpływów starszych i zdemoralizowanych przestępców projekt przewiduje dla młodocianych przestępców odbywanie kary w specjalnych zakładach, a w razie ich braku — w oddzielnych oddziałach zwykłego zakładu karnego (art. 109). Byłoby oczywiście lepiej, z punktu widzenia wychowawczego, gdyby wszyscy młodociani przestępcy mogli odbywać kary w specjalnych zakładach karnych⁶, dla młodocianych, a nie w oddziałach zwykłych zakładów, musimy jednak liczyć się z praktycznymi możliwościami.

Inne zagadnienia dotyczące młodocianych, jak np. szerokie możliwości łagodzenia kary i warunkowego zawieszenia jej wykonania, nie wywołują sprzeciwów ani sporów.

W toku toczącej się dyskusji nad projektem k.k. pewne zastrzeżenia wysuwa się jeszcze pod adresem nowej nie znanej u nas instytucji „kary nieoznaczonej”, którą można stosować wobec sprawców młodocianych (art. 114). Pojęcie to łączy się niesłusznie z taką samą instytucją istniejącą w niektórych krajach kapitalistycznych (np. w USA), ale służącą tam do innych celów, przy czym niektórzy prawnicy burżuazyjni postulują, żeby instytucję tę stosować w ogóle do potencjalnie niebezpiecznych młodocianych, którzy przestępstwa jeszcze nie popełnili, lecz są niebezpieczni społecznie. Natomiast według projektu k.k. karę nieoznaczoną stosuje się jedynie wtedy, gdy młodociany popełni wprawdzie drobne przestępstwo, lecz ze względu na znaczny stopień wykołejenia społecznego i demoralizacji, tryb życia, nadużywanie alkoholu, wstręt do pracy itp. oraz ze względu na bezskuteczność dotychczas stosowanych środków wymierzona przez sąd krótkoterminowa kara przewidziana za dane przestępstwo nie mogłaby spełnić zadania wychowawczego. Kara krótkoterminowa bowiem nie jest w stanie spełnić roli wychowawczej i dla-

⁶ Por. H. Świda i W. Świda: Młodociani przestępcy w więzieniu. Warszawa 1961 r., s. 29, a także Z. Frank. O pracy penitencjarnej z młodocianymi w zakładzie karnym w Bojanowie, „Arch. Więz.”, 1960 r., nr 3.

tego nowoczesne tendencje do walki z przestępczością zakładają zastępowanie tych kar środkami bardziej wychowawczymi, np. warunkowym zawieszeniem itp.

Jak długi musi być pobyt w więzieniu, aby osiągnąć cel wychowawczy kary, trudno jest na to odpowiedzieć. W każdym razie projekt w stosunku do młodocianych wykolejonych i zdemoralizowanych uważa, że nie może on być krótszy od lat 2, a najdłuższy — do lat 5 lub do ukończenia przez młodocianego 25 lat.

Nie jest to więc kara nieoznaczona w ogóle, lecz kara z określonym minimum i maksimum, kara ramowa, której nie określa sąd ściśle, ale która wystarczy na to, aby w czasie jej odbywania młodociany nauczył się zawodu, przyzwyczał się do systematycznej pracy oraz do należytego spełniania obowiązków.

GENOWEFA REJMAN

Konstrukcja winy w projekcie kodeksu karnego

I

1. Wzorem obowiązującego kodeksu karnego projekt nie zajmuje się definicją winy i tym samym nie przyłącza się do żadnego ze znanych kierunków teoretycznych.

2. Przy określeniu form winy projekt nie operuje pojęciem przestępstwa umyślnego i nieumyślnego, lecz nawiązuje do winy. W ten sposób projekt zaznacza, że w tym wypadku nie chodzi jedynie o naturalny stosunek psychiczny sprawcy do czynu, ale również o stosunek zabarwiony ujemnie, który decyduje o winie.

3. Wydaje się, że z dyskusji na temat trafności podziału przestępstw na materialne i formalne projekt wyciągnął wniosek, iż podział ten jest nieistotny. Znajduje to wyraz przy określeniu poszczególnych form winy (patrz niżej ust. II). Projekt nie odróżnia „skutku przestępnego” od „przestępności działania”, posługując się ogólniejszym pojęciem czynu.

4. Wreszcie poszczególne odcienie stosunku psychicznego sprawcy do czynu projekt odnosi do „czynu zabronionego przez ustawę karną”, a nie do przestępstwa, wychodząc widocznie z założenia, że na przestępstwo składają się zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe, te ostatnie zaś nie mogą się odnosić do winy.

II

1. Ujęcie zamiaru bezpośredniego oraz zamiaru ewentualnego nie odbiega od dotychczasowego sformułowania (art. 14 projektu).

Nowością natomiast w stosunku do obowiązującego kodeksu jest art. 15 o następującym brzmieniu:

„Przestępstwo z winy umyślnej zachodzi również wtedy:

a) gdy skutek przestępny, ze względu na który ustawa podwyższa karalność, sprawca co najmniej powinien i mógł przewidzieć,